

Chociaż rynek słuchawkowy zmienia się ostatnio niezwykle dynamicznie, to firma wciąż oferuje kilka modeli, jakie ze względu na staż można nazywać klasykami. Jednym z nich jest właśnie DT990, pozostające w ofercie od ponad dekady. Oprócz Grado, to jedyne słuchawki otwarte w tym teście.

Produkt Beyerdynamic nie ma ani wyszukanego opakowania, ani nowoczesnych mechanizmów ułatwiających składanie. Są to tradycyjne słuchawki dla użytkowników „domowych” i przede wszystkim do sprzętu stacjonarnego. Z niezbyt eleganckiego (jak na dzisiejsze standardy) kartonu wyjmujemy wykonany z miękkiego materiału neseserek (z rączką), wypełniony gąbką, pozwalającą bezpiecznie umościć słuchawki.

Konstrukcja słuchawek jest dość prosta. Duże, okrągłe muszle wykończono w tylnej części ażurowymi poprzeczkami, które wyglądają trochę jak wloty kratak wentylacyjnych.

Poduszki wykończono welurem, materiał jest miękki i przyjemny w dotyku. Nie wiem, jaki staż miał za sobą mój egzemplarz DT990, ale widać było wyraźnie, że poduszki nieco się już „ubiły”. Welurowe pady można jednak kupić jako części zamienne.

Muszle są zamocowane na metalowych widelcach, które zwiężając się, wchodzą w pałąk. To właściwie jedyna regulacja, nie licząc obrotowych części widelców mocujących muszle i luzu, jaki występuje między połączeniami. Pałąk jest elastyczny, nie trzeba wcale dużej siły, by go odkształcić, co wraz z delikatnymi poduszkami, a także otwartą konstrukcją sprawia, że DT990 leżą na głowie bardzo dobrze, są lekkie i wygodne. Nic nie ścisną głowy, uszy nie gotują nawet po dłuższych sesjach odsłuchowych. Wpływa na to również sam rozmiar muszli, ucho ma sporo wolnego miejsca właściwie we wszystkich kierunkach. DT990 kuszą też miejscem produkcji, napis „Made in Germany” to wciąż cenny szczegół.

Przewód sygnałowy zainstalowano na stałe do lewej muszli, kabel ma długość 3 m i jest zakończony 3,5 mm wtykiem, do którego można dokręcić przejściówkę na standard 6,3 mm (w komplecie). Dość gruby i sztywny kabel nie sprzyja pod-

Słuchawki są duże i nie składają się w nowoczesny sposób, stąd również duży neseserek z wygodną rączką.



Beyerdynamic DT990

łączaniu sprzętu przenośnego, podobnie jak impedancja znamionowa, która wynosi 250 Ω. To ostatnie można przewyżczyć, ponieważ producent oferuje DT990 w trzech wersjach, wybieramy spośród 600, 250 oraz 32 Ω (ostatnia będzie w kontekście sprzętu mobilnego najlepszym wyborem, pozostanie nam tylko poradzić sobie z długim przewodem).

Mimo że w katalogu Beyerdynamic jest mnóstwo nowszych (i nowocześniejszych) modeli słuchawek, to właśnie DT990 (oraz innemu

klasykowi, słuchawkom DT880) dedykowano usługę o nazwie HiFi Manufaktur. Polega ona na przygotowaniu zindywidualizowanego wyglądu. Można wybierać spośród wielu różnych kolorów poszczególnych części, między innymi poduszek, muszli, pałąka, a projektowanie zakończyć nawet grawerowanym napisem. Beyerdynamic w ciągu kilku tygodni zbuduje dla nas specjalną wersję DT990, a jego cena będzie niewiele różnić się od ceny modelu seryjnego!

ODSŁUCH

Sam Beyerdynamic opisuje dźwięk DT990 dość jednoznacznie: „mocny bas i tony wysokie”. Można zatem spodziewać się celowego i wyraźnego wyeksponowania skrajów pasma akustycznego. Ale pomijając już problem, czy taka „obietnica” nie jest w najlepszym razie jak kij, który ma dwa końce, w tym przypadku po prostu, i na szczęście, nie zostaje spełniona. DT990 nie są może idealnie liniowe, ale wcale nie zapominają o dobrym zrównoważeniu, a nawet o ważnej roli środka pasma. „990-tki” mają wiele zalet. Gdybym mógł mieć w domu nie jedną, a kilka par słuchawek na różne okazje – nastrój czy muzykę – to na pewno byłyby wśród nich Beyerdynamici. Przede wszystkim dlatego, że są pod każdym względem – zarówno fizycznym, jak i akustycznym – bardzo wygodne, niemęczące, można w nich siedzieć i słuchać godzinami.

DT990, wyjątkowo naturalnie prezentują wokale. Lekko je zaokrąglają, osładzają, poskramiają sybilatny, ostatecznie grają bardziej przyjemnie niż dokładnie, ale bez żadnej przesady. Wysokie tony są delikatne, nienatarczywe, a przy tym otwarte i rozdzielcze. Być może producent miał na uwadze nie ich głośność, ale jakość – tutaj jest się czym pochwalić. DT990 nie dostarczą też obszernego, mięsistego basu, niskie tony są dość

typowe dla słuchawek otwartych – konturowe, suche, rytmiczne, nie wciskają się do głowy i w każdy dźwięk. Dla mnie w sam raz, ale superbasidła i żyłek proszę szukać dalej. Szukajcie, a znajdziecie.

DT990

CENA: 1150 ZŁ

DYSTRYBUTOR: KONSUBD HI-FI
www.konsbud-hifi.pl

WYKONANIE

Tradycyjne, duże słuchawki Hi-Fi, klasyczna konstrukcja otwarta.

FUNKCJONALNOŚĆ

Trzy podstawowe wersje impedancji do wyboru, możliwość zamówienia indywidualnej wersji kolorystycznej według własnego projektu kolorystycznego. Bardzo wygodne dzięki umiarkowanemu uciskowi głowy i otwartym muszłom.

BRZMIENIE

Mistrz średnicy i wokali, bardzo naturalny, homogeniczny, lekko osłodzony dźwięk, z harmonijnym, nieprzesadzonym udziałem skrajów pasma.

Typ:	wokółuszne, otwarte
Masa [g]:	290
Impedancja [Ω]	32/250/600
Długość przewodu [m]	3
Wtyk [mm]	3,5/6,3
Sterowanie (podst./MFI/Android)	nie/nie/nie
Inne	miękkie etui transportowe

